

O mój stary co za bieda  
Baśki za mnie Frącek nie da  
Nie da Baśki za złotówki  
Bombonierki ni łapówki  
O mój stary co za bieda

Co za strata, co za szkoda  
Baśka młoda jak jagoda  
Mówiła mi że mnie kocha  
Uchyłała cnoty wrota  
Co za strata, co za szkoda

Co ze sobą teraz pocznę  
Nie dostanę premii rocznej  
A i tak bym się zadłużył  
Bo bym z Baśka świata użył  
Co ze sobą teraz pocznę

Przenajświętszy kolektywie  
Po protekcji zbierzcie siłę  
Sprawcie cudów waszych siłą  
Żeby smutno nam nie było  
Przenajświętszy kolektywie

Bo przysięgam nie przeżyje  
Jutro padnę, dziś się spije  
Mam od biedy ten ratunek  
Nocny Boże, mocny trunek  
Bo przysięgam nie przeżyje

Raz mi sąsiad już powiedział  
A on dobrze o tym wiedział  
Tak go Baśka nauczyła  
Że kochała choć zdradziła  
A on dobrze o tym wiedział